

ADAM MAZEK

# Dzienniki

Luty

2018





- Post "Why should we do sports?" (okładka: post "Brok")

## DLACZEGO POWINNIŚMY UPRAWIAĆ SPORT?

Luty 2018 roku zaczął się na sportowo. W pierwszym poście (pt. "Why should we do sports?") zadałem pytanie: dlaczego powinniśmy uprawiać sport? Odpowiedź nasuwa się sama: dla zdrowia. Podąłem siebie jako przykład. Na początku 2011 roku ważyłem 99 kg. Przy wzroście 178 cm można łatwo obliczyć, że miałem nadwagę. Najciekawsze jest to, że w tamtym okresie w ogóle tego nie widziałem i nie czułem. Ten stan umysłu trwał do dnia, kiedy doznałem dość poważnej kontuzji. Podczas gry w piłkę, na moim ścięgnie Achillesa pojawił się bardzo bolesny krwiak. Na prawie trzy miesiące zostałem uziemiony. To był moment, w którym zdałem sobie sprawę, że muszę ponownie zacząć uprawiać regularnie sport. Ortopeda zalecił mi pływanie. Dzięki tej dyscyplinie schudłem do 76 kg w ciągu roku. Aktywność sportową połączyłem z zaprzestaniem jedzenia słodczy (wytrzymałem rok) oraz ograniczeniem jedzenia do dwóch-trzech posiłków dziennie.

## DLACZEGO POWINNIŚMY UPRAWIAĆ SPORT?

---

Czy było warto? Oczywiście! Zacząłem czuć się lepiej. Miałem więcej energii. Jestem przekonany, że regularne ćwiczenia pomagały mi w wielu kwestiach, np. w życiu zawodowym. Najlepsze rozwiązania problemów przychodziły mi do głowy w trakcie pływania. Czy w dalszym ciągu pływam regularnie? Nie, nie pływam tak często, jakbym tego chciał. Coraz więcej czasu poświęcam swojej fotograficznej pasji (włącznie z pisaniem tekstów oraz prowadzeniem strony), kosztem pływania.

Czy są jakieś minusy utraty wagi? Do głowy przychodzi mi jedno — im mniejszą mamy masę, tym bardziej jesteśmy wrażliwi na zimno. Niemniej jednak zachęcam Cię, mój drogi Przyjacielu, do uprawiania sportu tak często, jak to tylko możliwe. Bądź jak Bruce Lee (nie jak Adam Mazek) i spróbuj dodać tę aktywność do swojej codziennej rutyny.





## ZIEMSKA ODYSEJA

O tym, w którym momencie staliśmy się ludźmi, starałem się odpowiedzieć w kolejnym poście, o nazwie „Earth Odyssey - made of stone”. Jakie są moje wnioski? Myślę, że nigdy nie będziemy w stanie odpowiedzieć na to pytanie. W szeroko pojętym świecie kultury możemy znaleźć cenne wskazówki oraz domysły. Jedno z najciekawszych wyjaśnień znajdziemy w filmie Stanleya Kubricka „2001: A Space Odyssey”.



## ZIEMSKA ODYSEJA

---





- Post "Earth Odyssey - made of stone" (również str. 4 oraz 5)

## ZIEMSKA ODYSEJA

Na początku filmu plemię hominidów znajduje czarny, idealnie prostokątny, ustawiony pionowo monolit. Pod jego wpływem antropoidy odkryły, że kości martwych zwierząt mogą służyć jako broń. Dzięki temu wygrywają potyczkę z wrogim plemieniem w walce o wodopój. Pierwsza część filmu jest prawdziwym arcydziełem. W symboliczny sposób próbuje odpowiedzieć na postawione na początku tekstu pytanie. Scenę z filmu łatwo można przenieść do rzeczywistości. Jeden z ciekawszych przykładów można zobaczyć w megalitach ze Stenness, w Szkocji. Tysiące lat temu, ludzie postawili tam ogromne kamienie. Podnosząc skały do pozycji pionowej, humanoidzi symbolicznie stali się ludźmi. W ten sposób odkryli przy okazji rzeźbiarskie właściwości i potencjał, który tkwi w kamieniu. Był to akt nadania sensu istnienia ludzi. Kamień został zamieniony w symbol przez naszych przodków. Czynność ta uczyniła ich w pełni ludźmi. Związek człowieka z kamieniem jest tak stary, że początek ludzkiej historii nazwaliśmy epoką kamienną. Kamienie niewątpliwie były jednymi z naszych najwcześniejszych narzędzi i broni.

## ZIEMSKĄ ODYSEJĄ

Jak pisał Carl Gustav Jung w swojej książce „The Book of Symbols”, skała przez wieki była nieodzownym elementem ludzkiego życia. Kamienie rozgrzane przez ogień mogą być używane do gotowania. Kamienne konstrukcje były wykorzystywane do mieszkania lub do grzebania zmarłych. Kamień może symbolizować Boga i stać się przedmiotem kultu. Jednym z najbardziej znanych przykładów może być Ka'aba — meteorytowa czarna skała w Mekce, główny obiekt islamskiej pielgrzymki.

Z drugiej strony świat minerałów postrzegany jest jako najniższa forma stworzenia. Skały nic nie czują. Potrafimy oskarżyć kogoś o posiadanie serca z kamienia. Niektórzy ludzie są zafascynowani głuchą naturą skały, która odmawia nam dostępu. Polska noblistka, Wisława Szymborska w swoim wierszu „Rozmowa z kamieniem” pisze:

*Pukam do drzwi kamienia.*

*- To ja, wpuść mnie.*

*- Nie mam drzwi — mówi kamień.*





**LUDZIE SĄ  
DZIWNÍ**





- Post "People are strange" (również str. 8)

## LUDZIE SĄ DZIWNI

W kolejnym poście o nazwie "People are strange" napisałem o tym, że słowa słynnej piosenki zespołu The Doors często krążą pośród moich myśli. Śpiewana przez charyzmatycznego wokalistę Jima Morrisona piosenka porusza kwestię kondycji całej ludzkości, przez pryzmat jednostki. Faktem jest, że wydźwięk piosenki jest tak samo aktualny w pierwszej połowie XXI wieku, jak i w latach sześćdziesiątych XX wieku. Co sprawia, że ludzie są dziwni? Nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Każdy przypadek należałoby analizować oddzielnie. Tak na dobrą sprawę każdy z nas jest na swój sposób dziwny. Nie jestem wyjątkiem. Niemniej jednak jest pewna rzecz, na której skupiłem się w tekście, która sprawia, że ludzie są naprawdę dziwni. Odpowiedź kryje się pod hasłem "samozniszczenie".

Idealnym przykładem może być wspomniany już wokalista The Doors. Mieszanie LSD oraz alkoholu nie wydaje się dobrym sposobem na życie. Uzależnienia od większości używek wyniszczają ludzi w zawrotnym tempie. Jest to prawdopodobnie najszybszy i najbardziej skuteczny sposób na samozniszczenie.

# ŁUDZIE SĄ DZIWNİ

Kolejnym przykładem autodestrukcji może być przypadek Fiodora Dostojewskiego. Wiele osób nie wie o tym, że słynny rosyjski pisarz był nałogowym hazardzistą. Przez dużą część swojego życia walczył z tym nałogiem. Gra w ruletkę kilkakrotnie doprowadziła go do bankructwa. Słynny rosyjski pisarz zarabiał pieniądze m.in. tłumacząc teksty. Jednocześnie bardzo szybko tracił swój zarobek, grając w ruletkę. Aby spłacić część swoich długów, napisał powieść "Gracz". Inspirację do napisania powieści czerpał ze swojego życia. Głównym bohaterem dzieła Dostojewskiego jest człowiek, który jest przepelniony dwiema obsesjami: miłością oraz hazardem. Problem z nałogiem Dostojewskiego trwał dziesięć lat. W najgorszym momencie uzależnienia, zamiast na swoje głodujące dzieci, przeznaczal pieniądze na ruletkę. Szczęściem dla geniusza oraz jego rodziny, Dostojewski ostatecznie uporał się z nałogiem, na dziesięć lat przed swoją śmiercią.

Te dwa przykłady światowej sławy geniuszy pokazują, że nie tylko przeciętni ludzie są dziwni i przez to narażeni na szereg czyhających na nich nieszczęść. Faktem jest, że wszyscy jesteśmy tylko i aż ludźmi. Praktycznie każdy z nas posiada moce, żeby dotknąć nieba lub sięgnąć bruku. W dużej mierze od nas samych zależy, którą drogą pójdziemy.

• Post "People are strange"





KOT

# KOT

---

Czy lubię koty? Na to pytanie odpowiedziałem w poście pt. "Cat". Przez większość swojego życia nie lubilem kotów. Postrzegałem ja jako niekochające oraz samolubne zwierzęta. W książce Carla Gustava Junga "The Book of Symbols" możemy przeczytać, że w buddyjskiej opowieści mnisi wysłali szczura, żeby przyniósł lekarstwo dla umierającego Buddy. Nie dane było gryzoniowi dokończyć misji. Kot zabija i zjada go w trakcie jego drogi. Niemniej jednak dziś jestem szczęśliwym posiadaczem mleczno-rudego kota o imieniu Azorek (zdjęcie na str. 11, na dole). Obserwowanie tego małego stworzenia sprawia mi ogromną radość. Często widzę u Azorka dwie, przenikające się osobowości. Z jednej strony potrafi być oswojonym, małym kiciusiem a z drugiej dzikim, nieujarzmionym tygrysem. Ewidentnie żyją w nim co najmniej dwie osobowości. Koty przynoszą do naszych domów swój dziki, wewnętrzny i nieokiełznany świat. Często mam wrażenie, że w umyśle Azorka, dom jawi się jako niewidoczna dżungla, a pluszowa myszka staje się prawdziwą ofiarą króla dżungli.

- Post "Cat" (również str. 11)



# KOT

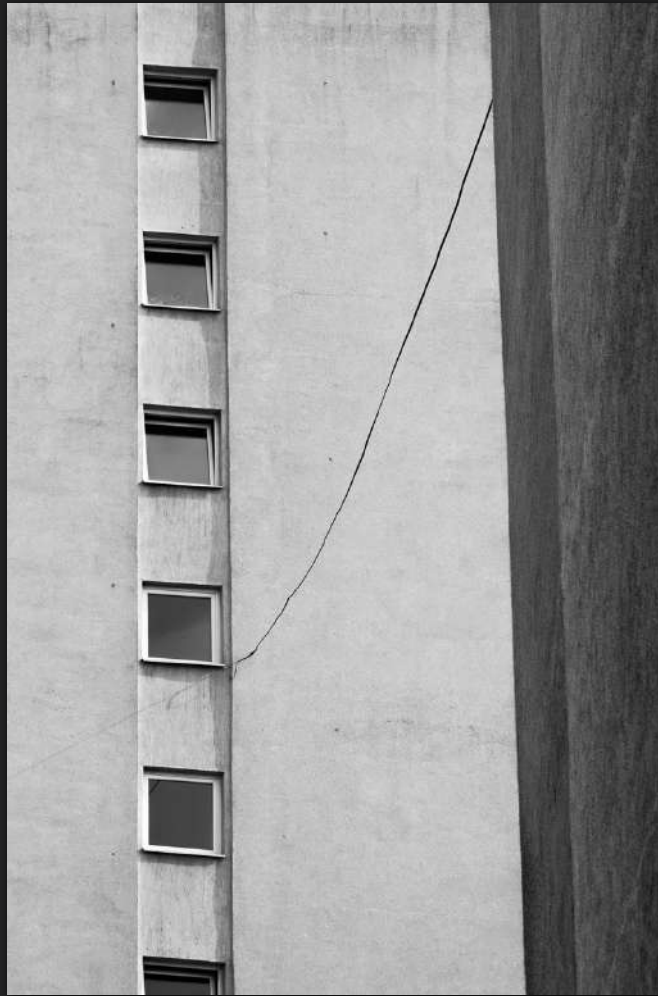
---

Koty są niezmiennie zainteresowane swoim otoczeniem, nawet jeśli zamieszkują je od lat. Dla mnie jest to coś mocno inspirującego. Wątpię, żeby ludzie mieli taką moc, żeby mogli czerpać inspiracje z codziennego otoczenia w takim stopniu, w jakim robią to koty. Niemniej jednak wierzę, że powinniśmy przynajmniej próbować. Ciągłe poszukiwanie piękna i niezwykłych rzeczy w szarej, codziennej rzeczywistości jest moim artystycznym celem. Chciałbym być ciekaw swojego otoczenia w tak dużym stopniu, jak koty. Post zakończyłem muzycznym akcentem, wspominając, że kończę pisać, żeby posłuchać piosenki "Cat" w wykonaniu zespołu The Sugarcubes (z fenomenalną Björk jako wokalistką!) i pogłaskać Azorka.



• Post "Cat"





• Post "North Sentinel Island"

## WYSPA PÓLNOCNY SENTINEL

---

Kolejny post miał nazwę „North Sentinel Island”. Do napisania tekstu zainspirowały mnie zdjęcia plemienia żyjącego na odległej, tytułowej wyspie. Mieszkańcy tej wyspy są jednymi z ostatnich ludzi, którzy pozostają całkowicie odizolowani od współczesnej cywilizacji. Plemię jest wrogie i agresywne wobec obcych. Wszystkie próby kontaktu kończyły się rozlewem krwi. Dlaczego pisałem o tym wszystkim? Pomyślałem, że cała ludzkość może być w podobnym położeniu, jak plemię Sentinelczyków. Być może cała nasza planeta jest odpowiednikiem wyspy Północny Sentinel dla cywilizacji kosmicznej. Być może ktoś nas nieustannie obserwuje. Ten ktoś (nazwijmy ich „Obcy”) być może specjalnie nie daje nam znać, że nas widzi, dla naszego dobra. Wie, że kontakt z nami skończy się agresją. Jestem przekonany, że jeśli kiedykolwiek uda nam się skontaktować z kosmitami to będziemy wobec nich tak samo agresywni, jak plemię Sentinelczyków wobec reszty cywilizacji. Człowiek boi się nieznanego. Od strachu do agresji droga jest bardzo krótka.

## WYSPA PÓŁNOCNY SENTINEL

---

Jeśli nie mamy wystarczającej wiedzy o czymś, traktujemy to z nieufnością oraz wrogością. Ze swoimi dywagacjami poszedłem nieco dalej. Wyobraziłem sobie udaną kolonizację planety Mars. Pomyślałem, że cały proces kolonizacji mógłby być dla nas tak trudny, niczym kolonizacja subkontynentu indyjskiego przez plemię z tytułowej wyspy. Niewielki skrawek lądu na Oceanie Indyjskim jest zarządzany przez administrację Andamanów i Nikobar. Ten organ administracyjny ogłosił, że nie ma zamiaru ingerować w życie nieokielznanego plemienia. Nie będzie też prób kontaktu z nimi. Mogę sobie tylko wyobrazić, że obcy mogą obserwować wszystkie nasze wysiłki, by skolonizować planetę Mars. Widzę, jak uśmiechają się do siebie z politowaniem. Co więcej, widzę, jak dyskutują między ze sobą, że byłoby lepiej dla nas, gdyby zostawili nas w spokoju. Ich dyskusja i obserwacja mogłaby być porównana z oglądaniem przez nas zdjęć i filmów o plemieniu Sentineleńczyków na YouTube i komentowaniem tego, co widzimy na ekranie.

- Boxoid - post "North Sentinel Island"

# AFIRMACJA ŻYCIA WŁÓDZIMIERZA DOSTOJEWSKIEGO

Szóstym postem opublikowanym w lutym 2018 r. opisywał afirmację życia włódzimierza Dostojewskiego (post "Affirmation of life, made by Dostoyevski."). Chciałem w nim wyjaśnić, czego powinniśmy się uczyć od słynnego rosyjskiego pisarza. Nie wszyscy wiedzą, że Dostojewski, mając dwadzieścia siedem lat, został skazany na karę śmierci. Oskarżono go o planowanie zabójstwa Cara Mikołaja I. Rosyjski pisarz nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. To, co najbardziej przeraża w tej historii to fakt, że on i jego współtowarzysze niedoli zostali już zabrani na miejsce egzekucji w Petersburgu. Strażnicy podzielili więźniów na trzyosobowe grupy. Dostojewski stał w drugim rzędzie. Na szczęście dla rosyjskiego powieściopisarza, egzekucja poprzez rozstrzelanie została przerwana w ostatniej chwili. Car w ostatniej chwili anulował wyrok. Ostatecznie Dostojewski został skazany na zesłanie na wschód Rosji, które trwało cztery lata. Rosyjski geniusz opisywał te wydarzenia w listach do swojego brata. Wątek kary śmierci pojawił się również w powieści pisarza, pt. „Idiota”. W poście z lutego 2018 skupiłem się na epistolografii. Moim zdaniem uczucia wyrażone w jego listach są prawdopodobnie jedną z najpiękniej opisanych afirmacji życia. Po treści listów można wywnioskować, że Dostojewski otrzymał od losu drugie życie:

- Post "Affirmation of life, made by Dostoyevski."







- Post "Affirmation of life, made by Dostoyevski."

## AFIRMACJA ŻYCIA WŁ DOSTOJEWSKIEGO

---

*Bracie! Nie rozpaczalem i nie upadłem na duchu. Życie wszędzie jest życiem, życie jest w nas samych, a nie w tym, co zewnętrzne. Obok mnie będą ludzie i być człowiekiem między ludźmi i pozostać nim na zawsze, w jakichkolwiek nieszczęściach nie rozpaczać i nie upadać – oto na czym polega życie, oto jego zadanie. Uświadomiłem to sobie. Idea ta przeniknęła ciało i krew moją.*

Fiodor Dostojewski "Listy"

W innym liście słynny powieściopisarz odniósł się do swojej przeszłości i zaznaczył, że narodził się na nowo:

*Gdy patrzę w przeszłość, widzę, ile czasu straciłem na darmo, ile zaprzepąciłem przez omyłki, błędy, próżniactwo i nieumiejętność życia, jak nie ceniłem go, ile razy występowałem przeciwko memu sercu i duszy – i ogarnia mnie żal. Życie to dar, życie to szczęście, każda jego chwila mogłaby być szczęściem wiecznym. Gdyby młodość wiedziała! Teraz zmieniając życie, przeradzam się w nową formę. Bracie! Przysięgam Ci, że nie stracę nadziei i swego ducha i serce zachowam w czystości. Narodzę się na nowo ku lepszemu. Oto cała moja nadzieja, cała moja pociecha!*

Fiodor Dostojewski "Listy"

Czytając te powyższe cytaty, musimy pamiętać, że napisała je osoba, która właśnie spojrziała śmierci prosto w oczy. Szczerze mówiąc, to nie życzę nikomu takich przygód, żeby docenić życie. Dlatego uważam, że po prostu warto zaufać Dostojewskiemu i wziąć sobie jego słowa do serca. Myślę, że warto to uczynić.

## JAK ROBIĆ LEPSZE ZDJĘCIA? CZ. II

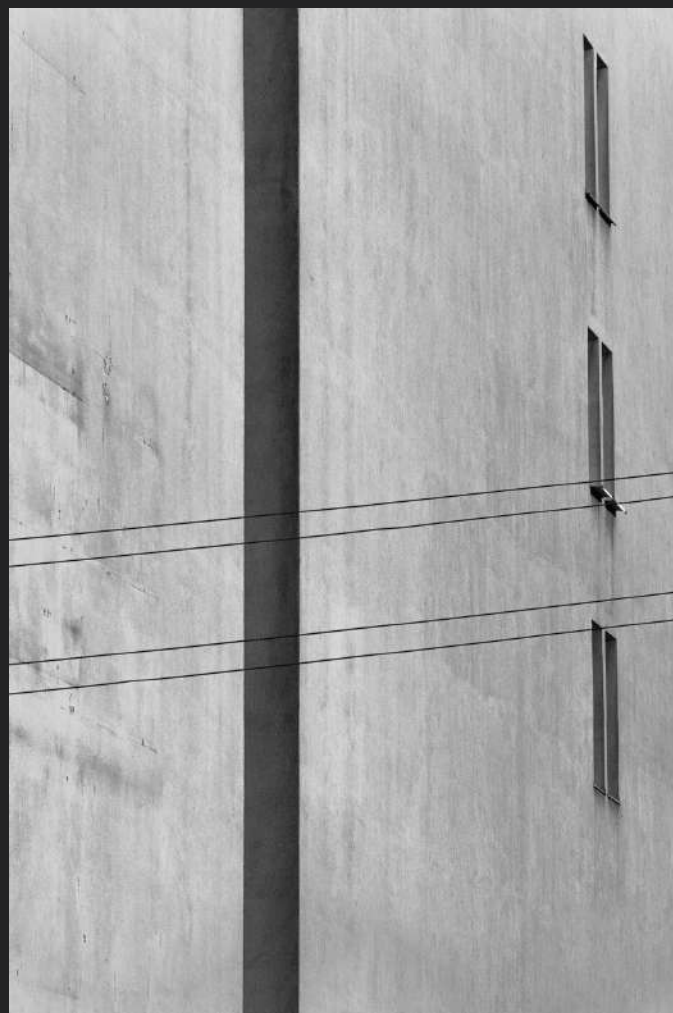
---

O tym, jak robić lepsze zdjęcia napisałem w kolejnym poście, o tytule „How to make better pictures? Part II”. Była to druga część porad. Pierwsza część pojawiła się w numerze Dzienników z listopada 2017 r. W lutym 2018 r. wspomniałem o tym, że każdy człowiek dysponuje odpowiednim narzędziem do robienia zdjęć. Jest to wyobraźnia, którą można trenować. W jaki sposób możemy ją ćwiczyć, żeby robić lepsze zdjęcia? Powinniśmy analizować pod kątem wizualnym nasze otoczenie. Możemy to robić praktycznie wszędzie, w domu czy też w naszym sąsiedztwie. Jako przykład podałem zestaw czterech zdjęć, które opublikowałem w omawianym poście. Wszystkie zdjęcia zostały wykonane w tym samym miejscu, na jednej z warszawskich ulic. Na ogół nic nie stoi na przeszkodzie, żebyśmy stali w jednym miejscu np. przez minutę i żebyśmy wnikliwie obserwowali otoczenie i analizowali, w jaki sposób możemy zrobić zdjęcie okolicy, w której jesteśmy.

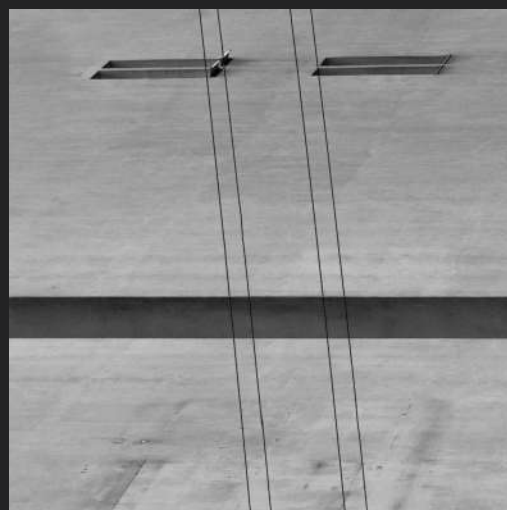
- Post "How to make better pictures? Part II"

## JAK ROBIĆ LEPSZE ZDJĘCIA? CZ. II

Czy zrobić zdjęcie i je przyciąć w programie Lightroom? Może jednak lepiej będzie, jeśli kadr zminimalizuję już w momencie robienia zdjęcia? Czy lepiej będzie, jeśli zdjęcie zaprezentuję w kolorze, czy w czerni i bieli? A może jest jakiś element w naszym kadrze, który zaburza równowagę? Dla mnie, tego typu zabawa to czysta przyjemność i jeden z elementów trenowania imaginacji. Jestem przekonany, że się rozwijamy, bawiąc się w taki sposób. Dzięki tej zabawie zaczynam patrzeć na świat przez pryzmat wyobraźni dziecięcej, którą interesuje praktycznie wszystko, co widzi dookoła. Co więcej, stajemy się bardziej pewni siebie i silniejsi, ponieważ zaczynamy dostrzegać więcej niż inni.



- [Post "How to make better pictures? Part II"](#)





- Post "Little Prince."

## MAŁY KSIĄŻĘ

Oto treść mojego krótkiego pastiszu opowiadania Antoine de Saint-Exupéry, pt. „Mały Książę” (post „Little Prince”):

- Hej Mały Księżuniu! Czy zabierzesz mnie na przejażdżkę? Moim marzeniem jest zobaczyć Ziemię z kosmosu, usłyszeć historie o ludzkiej cywilizacji, o naszym dziedzictwie. Chcę usłyszeć, poczuć i zobaczyć wszystkie wspaniałe rzeczy, które zostały stworzone przez ludzi! Książę, pomóż mi!

- Jasne, John. Zapnij pasy. Zabiorę cię na przejażdżkę moim latającym spodkiem!

- Dzięki, Księżuniu. Więc gdzie zaczynamy?

- Jak zwykle: starożytny Egipt i Chiny. Widzisz te piaszczyste budowle? To są piramidy. A ta ogromna, podłużna formacja to Mur Chiński. Jest to jedyna widoczna budowla wykonana przez człowieka, który możemy zobaczyć z Kosmosu.

- Niesamowite! Jak my to wszystko zdołaliśmy wybudować?

- Proste: dzięki niewolnictwu.

- Mam nadzieję, że opowiesz mi o tym coś więcej. Zastanawiam się, jak to jest posiadać niewolnika. A co to jest? Czy to jest...

- Tak, to jest obraz. Namalował go Leonardo da Vinci. Jest znany jako „Mona Lisa”. Obok znajduje się dzieło Picassa: „Guernica”. Są to jedne z najcenniejszych i najbardziej podziwianych dzieł sztuki stworzonych przez ludzi. Są bezcenne.

# MAŁY KSIĄŻE

- Te obrazy przyciągają uwagę, ale nie wiem, co czyni je tak wyjątkowymi. WOW! Książę! Co to za błysk? Jest jaśniejszy niż tysiące słońc! Nigdy nie widziałem tak pięknej, magicznej, i majestatycznej rzeczy. Jest to o wiele bardziej zapierający dech w piersiach widok niż te poprzednie obrazy. Co to jest?

- Chmura atomowa. Nie uważasz, że wygląda jak grzyb? Jest efektem działania jednej z najbardziej niszczycielskich i przerażających broni, jaką kiedykolwiek stworzyli ludzie. Może zabić tysiące istnień w ciągu kilku sekund.

- Wygląda uroczo. Och... Książę! Gdzie my lecimy? To nie jest Ziemia!

- Nie denerwuj się głupiutki. To jest księżyc. Czy widzisz tych dwóch śmiesznie wyglądających facetów? Jeden z nich robi właśnie mały krok, jednocześnie robiąc wielki skok dla ludzkości. Właśnie wylądowali na Księżycu. Księżyc został zdobyty!

- Ach, Księciuniu! Zejdź na ziemię. Przecież wszystkie te osiągnięcia nie są nawet pierdnięciem dla układu słonecznego, nie wspominając o naszej galaktyce czy całym wszechświecie.

• Post "Little Prince."



# WZNIĘĆ WE MNIE PŁOMIEN

---

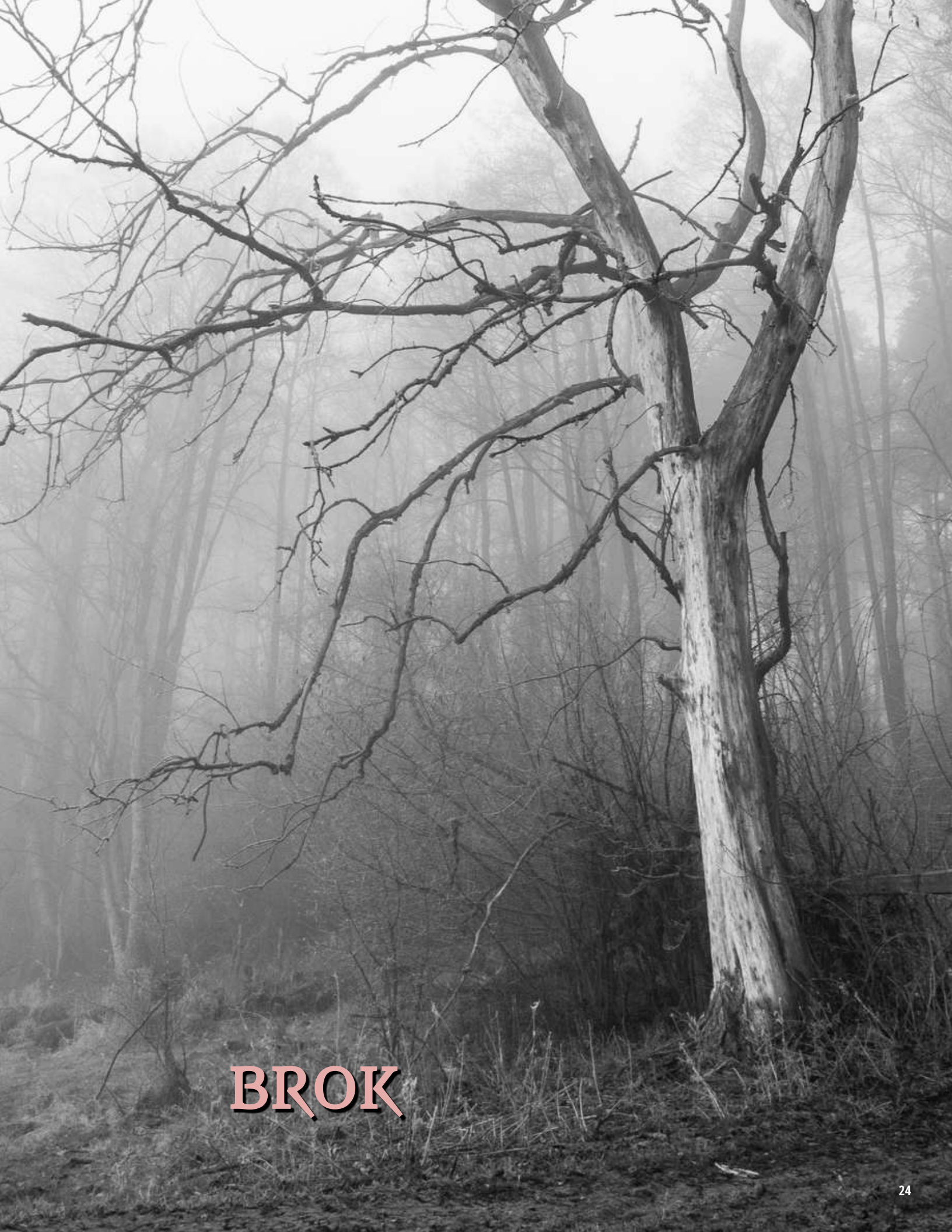
Do napisania kolejnego posta zainspirowała mnie piosenka zespołu The Doors pt. „Light my fire”. Porównałem w nim robienie zdjęć, pisanie tekstów oraz ogólnie, swoją pasję artystyczną, do rozpalania ognia za pomocą krzesiwa. W trakcie wykonywania tej czynności, w pewnym momencie zaczynają pojawiać się iskry. Dla mnie tymi iskrami są pojedyncze zdjęcia czy też posty. Po pierwszych mało efektywnych ruchach dłoni nie należy się zniechęcać oraz zrażać. Po następnych również. Pamiętaj, że im więcej ruchów dłoni wykonasz, tym większa szansa, że w końcu Ci się uda. Im więcej iskier (czyt. napisanych postów oraz zrobionych zdjęć), tym większa szansa, że rozpalisz w sobie płomienną pasję. Ja już rozpaliłem w sobie ten twórczy ogień.



- Post "Light my fire" (również str. 22)

## WZNIĘĆ WE MNIE PŁOMIENI

Jednak do czego mi właściwie ten ogień? Do podpalania lasów? Oczywiście, że nie. Chcę to zrobić, żeby rozświetlić swoją życiową drogę. Chcę sprawić, że będę wiedział, dokąd zmierzam. Niech ta światłość i to odwieczne ciepło pomogą obrać mi odpowiedni kierunek. Wierzę, że każdy nowo narodzony człowiek posiada w sobie owe niebiańskie światło. Od wielu czynników zależy czy w jego życiu dorosłym płomień ten będzie pielęgnowany, czy też może przygaśnie a może i zgaśnie do końca. Moim marzeniem jest posiadanie płonącej pochodni (zapalanej przez wspomniane wcześniej iskry), aby dać wskazówki sobie, moim bliskim i całemu społeczeństwu. Żeby było jasne: nie chcę Ci mówić, co masz robić w życiu, mój Drogi Przyjacielu. Chcę Cię uświadomić, że masz do wyboru wiele różnych ścieżek w swoim życiu. Odnajdź w sobie swój wewnętrzny płomień i pozwól mu pokierować się w życiu.



**BROK**





- 'Post "Brok" (również str. 24-28)

## BROK

Ostatni post, który ukazał się w lutym 2018 r., był post o jednej z dwóch moich rodzinnych miejscowości, Broku. Brok jest jedną z najmniejszych gmin w Polsce, położoną w północno-wschodniej części województwa mazowieckiego, na skraju Puszczy Białej. To wyjątkowe miasteczko przynosi radość, spokój i szczęście nie tylko odwiedzającym, ale przede wszystkim jego mieszkańcom. Brok jest popularnym miejscem podróży mieszkańców Warszawy, którzy chcą odpocząć od wielkomiejskiego zgiełku. Jeśli chcesz odpocząć od hałasu podczas weekendu, to nie ma lepszego miejsca na relaks. Dlaczego? Choćby dlatego, że podczas spacerów po puszczy można spotkać jelenie, dziki, sarny, wiewiórki czy też zające. To wspaniałe miejsce dla miłośników przyrody. Zdumiewający jest fakt, że przez tak małą miejscowość przepływają aż trzy rzeki. Jedną z nich jest magiczna rzeka Bug, czwarta co do wielkości rzeka w Rzeczypospolitej. Dwie pozostałe rzeki to małe, ale jakże urokliwe rzeczki: Brok i Turka.

Czas w Broku spowalnia. Jeśli myślisz o długich spacerach pośród urzekającego, sielskiego krajobrazu, przyjeźdź do Broku. Za każdym razem, gdy tutaj wracam, do moich kochanych Rodziców, po prostu czuję się szczęśliwy. Fotografowie także znajdą tutaj coś dla siebie. Lasy, wspomniane rzeki czy też zabytki potrafią być bardzo wdzięcznym tematem do robienia zdjęć.



**BROK**



- Post "Brok"

## BROK

---

Co ciekawe, moja rodzinna miejscowość znajduje się na skraju Nadbużańskiego Parku Krajobrazowego. Jest to obszar chroniony o niskiej intensywności działalności człowieka. Park obejmuje dużą różnorodność krajobrazów, z których dominują dwa: kompleksy leśne i dolina Bugu. Mówiąc krótko: jeśli chcesz wędrować pośród dzikiej przyrody, uprawiać sport na świeżym powietrzu, fotografować przyrodę lub wyciszyć się pośród szumu drzew, nie ma lepszego sposobu na weekendowy wyjazd poza Warszawę. Ktoś złośliwy mógłby powiedzieć:

*Przecież w Broku niczego nie ma.*

Ja odpowiedziałbym mu:

*W Broku jest wszystko, czego potrzeba, aby prowadzić spokojne, szczęśliwe i harmonijne życie.*

## KONIEC



**BROK**